Nr. 197 Kraków, sobota 7 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·20). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dalsze ruchy niemieckie

Nad Vesle. — Odezwa Hindenburga. — Ciekawe oświadczenia Hintzego. Strejk na Śląsku.

Z doby.

List hetmański Hindenburga. — Walka z plotkami. — Róże mają kolce. — W imię utrzymania dynastyi. — Po pobycie Hintzego w Wiedniu.

W Niemczech zaczynają kwitnąć publikacye i oświadczenia oficyalne.

Marszałek Hindenburg wydał odezwę przeciwko plotkom. „Wyprawę przeciwko naszemu duchowi — pisze — prowadzi nieprzyjaciel różnymi środkami; zasypuje nasz front nie tylko ogniem huraganowym artyleryi, ale i drukowanego papieru. Jego lotnicy rzucają prócz bomb, które zabijają ciało, i pisma ulotne, które mają zabijać ducha. Nasi żołnierze dostarczyli nieprzyjacielskich ulotek w maju 84.000, w czerwcu 120.000, w lipcu 300.000. Wzrost olbrzymi“....

Nieprzyjaciel atakuje i ducha w ofenzywie naszej. Najbezmyślniejsze pogłoski, zdolne do przełamania naszej odporności wewnętrznej, puszczane są w obieg. Konstatujemy je równocześnie w Szwajcaryi, Holandyi i Danii. Stamtąd rozszerzają się one falą po całych Niemczech“.

Marszałek Hindenburg polemizuje dalej ze specyalnym rodzajem ulotek, zachęcających żołnierzy niemieckich do poddawania się i w obrazach pełnych grozy maluje udręki głodzonego, biciem do zdrady zmuszanego, oplwanego dosłownie jeńca, podnosząc, ze tak wygląda raj, którym nieprzyjaciel mami...

Nie wiemy, czy w krajach, wymienionych z nazwy przez feldmarszałka Hindenburga nie odczują w sposób niemiły, że je nazwano kuźniami kłamstw. W każdym razie z odezwy tej widać, że wojskowość niemiecka przechodzi do silnej ofenzywy wobec pogłosek,

Obok Hindenburga, a raczej poniżej oden — odezwał się gen. Cramon, wyjaśniając dziennikarzom — i to wiedeńskim — w sposób popularny, że wedle odpowiedzi Ludendorffa na specyalnie doń wysłane zapytanie

„wszystkie ruchy na froncie zachodnim dokonywują się według programu“.

Sprawozdawcy francuscy i angielscy — pod... ...ją i rozpuszczają fałszywe pogłoski między innemi, ażeby zatuszować ogromne straty własnych wojsk...

Od siebie generał dodał, że niema najmniejszego powodu do zaniepokojenia. „Nie zawsze można iść naprzód,

raz przecie szczęście może się odmienić.

Trzeba to znieść spokojnie; zwłaszcza mam silne przekonanie, że wykluczone jest, by koalicya przełamała linię“

Nietylko gen. Cramon fatygował się dla rozmowy z dziennikarzami wiedeńskimi.

Bawiący wówczas w Wiedniu, Hintze, przyjął to samo przedstawicielstwo prasowe w ambasadzie niemieckiej. Wskazał on, że taktyczne cofnięcia wojsk powtarzały się przecież w tej wojnie swego czasu np. na wschodnim terenie, a jednak wygrano kampanię wschodnią.

„Niema — mówił — powodu tracić nadziei. Kto chce zerwać różę musi być przygotowany także i na kolce“...

Hintze wyraził się przytem, że

jednem z najważniejszych zadań jest poświęcać wszystko co może zbliżyć Niemcy do honorowego pokoju

w jakikolwiek ...

...dzaje broni, które muszą współdziałać: broń duchowa, broń w polu i broń dyplomatyczna.

Podobnie mówił niedawno Kuehlmann, tylko, że wówczas został za te słowa strącony, jeżeli nie ze skały Tarpejskiej — to z ministeryalnego krzesła.

Zupełną słuszność miał p. Hinze twierdząc, że w toku dawnych walk z Rosyanami nieraz dokonywała armia niemiecka odwrotu. Wszelako żaden poprzednik p. Hinzego, o ile pamiętamy, nie wysilał się na uspokajanie. Tem mniej nie poruszano w ruch sprężyn tyłu, co dzisiaj.

Jeszcze jedno znamienne oświadczenie.

...nclerz hr. Hertling wskazując na poważną chwilę na komisyi konstytucyjnej pruskiej Izby panów podnosił, że przyrzeczenie, dotyczące reformy wyborczej do sejmu, musi być dotrzymane.

W umotywowaniu rzekł: Nie chodzi tu o mnie, nie chodzi również o ministrów. Każdy z mych następców musiałby stanąć na tem samem stanowisku. Wedle mego przekonania

chodzi o rzecz daleko ważniejszą, o rzecz bardzo doniosłą, chodzi mianowicie o ochronę i utrzymanie dynastyi.

Taki apel z podkreśleniem znanej członkom Izby powagi chwili dowodzi też, że niezupełnie trafnie p. Hinze utożsamiał moment dzisiejszy z dawnymi odwrotami armii niemieckiej.

Boć przecież, jeżeli tym tonem przemawiał hr. Hertling — to nie pod wpływem plotek duńsko-holenderskich.

Trzydniówka p. Hinzego w Wiedniu dobiegła końca. Z relacyi wizyty tej wznowiono gazeciarskie debaty i rojenia na temat polski. Krótko ucina je urzędowa niemiecka „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje mianowicie z Berlina:

Z powodu doniesień dzienników, jakoby w Wiedniu podczas wizyty Hintzego zapadły ostateczne decyzye „Nordd. Allg. Ztg.“ stwierdza, że wizyta nie miała na celu definitywnych uchwał.

Komentarze, które już mówią o pewnych rozwiązaniach, wyprzedzają fakty.

Na Zachodzie.

Dalszy odwrót niemiecki ku nowej linii obronnej Hindenburga.

Wczorajsze obydwa oficyalne komunikaty niemieckiego generalnego sztabu, komunikat wojennej kwatery prasowej i wynurzenia niemieckich dostojników wojskowych wskazują już jasno i dowodnie,

że Niemcy postanowili uniknąć walki skrzydłowej, którą im Foch narzucił.

Odwrót ten ma się zatrzymać podobno na NOWEJ LINII HINDENBURGA.

Czy biegnie ona częściowo wzdłuż dawnej linii obronnej Zygfryda, czy dalej na wschód, czy na zachód — pozostało naturalnie zakonspirowaną tajemnicą niemieckiego dowództwa.

NA POŁUDNIE OD YPRES

opuszczono Wytschaete (7½ km. na poł. od Ypres) i prawdopodobnie resztę terenu, który zajęli tu Niemcy swą ofenzywą w kwietniu b. r. Komunikat niemiecki nie podaje nowej linii obronnej.

NA ZACHÓD OD CAMBRAI

wojska angielskie dotarły już do nowych pozycyi niemieckich na zachodnim brzegu potoku L'Agache—Meuvres, łącząc się z wojskami walczącemi na wschód od lasu St. Pierre-Waast (na wschód od Combles) — Peronne.

Pod Epancourt (11 km. na poł od Peronne) sforsowali Francuzi Somme, przeprawiając się na wschodni brzeg rzeki. Dalej ku południowi Niemcy cofnęli swój front obronny na linię czeszowa Vayennes (6 km. na półn. wsch. od Nesle), Guiscard (w połowie gościńca Noyon—Ham), Apilly (tuż na północ od ujścia Ailette do Oise), ścigani przez nacierające wojska francuskie.

NA WSCHODNIM BRZEGU AILETTE

atak francuski dotarł do zachodniej krawędzi Coucy-le-Chateau i Jumencourt (3 km. na poł wsch. od Coucy-l.-Ch.).

Na południe od Ailette lokalne walki między Terny (3 km. na wsch. od Juvigny) — Bucy-le-Long (na wschód od Soissons).

Dotykający dalej ku południowemu wschodowi niemiecki front obronny

NA PÓŁNOCNYM BRZEGU VESLE

został zwinięty. Francuzi i Amerykanie przeszli w kilku miejscach Vesle ...

Tak się przedstawiają w krótkości wypadki dnia wczorajszego.

Jako nowość należy zanotować wystąpienie wojsk amerykańskich na polu walki we Flandryi, żywe świadectwo przybytku sił militarnych amerykańskich na kontynencie Europy.

KOMUNIKAT WIECZORNY NIEMIECKI.

Berlin. Urzędowo donoszą 5 września: Działalność bojowa ograniczyła się do małych walk na przedpolu naszych nowych stanowisk.

*

KOMUNIKATY KOALICYI.

Z Wiednia donoszą:

Cenzurowane komunikaty angielskie i francuskie mówią o klęsce nieprzyjaciela, którego zmu... ...ym froncie do odwrotu. Nieprzyjaciel pozostawił liczny materyał bojowy i straże tylne, które wzięto do niewoli.

Zniesienie administracyi Ober-Ost.

„Deutsche Tagesztg.“ donosi: Zapowiadane podzielenie dotychczasowej administracyi w Ober-Ost na dwie odrębne administracye, administracyę krajów nadbałtyckich, oraz Litwy zostało dokonane. Prowincye nadbałtyckie w przyszłości tworzyć będą jednolitą administracyę z siedzibą w Rydze, pod główną komendą armii 8 i pod kierownictwem szefa administracyi cywilnej majora Gosslera, który dotychczas był szefem administracyi w Kurlandyi. Administracya bałtycka dzieli się na prowincyonalną administracyę Kurlandyi z siedzibą w Mitawie, Inflant z siedzibą w Rydze i Estonii z siedzibą w Rewlu. **Litwa stanowi teraz administracyę wojenną litewską z siedzibą** w Wilnie i rozpada się na administracye obwodowe kowieńską, wileńską, białostocką i suwalską. Samodzielne wojskowe administracye w Białymstoku i Grodnie zostaną rozwiązane, a administracya wojskowa w Puszczy Białowieskiej została oddana szefowi administracyi cywilnej litewskiej. Gubernatorem wojskowym został generał von Harbow, szefem administracyjnym dotychczasowy dyrektor oddziału skarbowego przy administracyi Ober-Ost, tajny radca Tisler.

Z Rosyi.

SZCZEGÓŁY SPISKU ANTYBOLSZEWICKIEGO.

Według dalszych relacyi moskiewskiej „Prawdy“, dotyczących spisku antybolszewickiego, angielscy i francuscy przedstawiciele dyplomatyczni przeznaczyli 10 milionów rubli na agitacyę wśród wojska. Dla przeprowadzenia planu porozumiewał się osobiście angielski konsul Lockhart z komendantem pewnej większej grupy wojsk. — Lockhart starał się przekonać Łotyszów (jak wiadomo najświetniejszą część wojsk bolszewickich) że muszą zerwać z bolszewikami, którzy wydali ich ojczyznę na łup imperyalimu niemieckiego.

Według „Izwiestia“ aresztowano całą rodzinę Kierenskiego.

KONDOLENCYA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Niemiecki poseł baron Mumm odwiedził wczoraj przewodniczącego rosyjskiej delegacyi pokojowej Rakowskiego, aby wyrazić współczucie z powodu zamachu na Lenina.

Potęga ciemnoty.

Starostwo w Tłumaczu wydało do wszystkich zwierzchności gminnych w powiecie okólnik, w którym występuje przeciw tolerowanej długo praktyce „jasnowidzącej ze Strupkowa“. Sprawę tę — o której wspominaliśmy swego czasu — wyjaśnia urzędowy okólnik następująco:

Z początkiem czerwca b. r. niejaka Olena Matijczuk zamieszkała w Strupkowie córka rolnika licząca lat 22 rozgłosiła w swej gminie, że ukazała się jej kilkakrotnie Matka Boska, z nią rozmawiała i przez nią daje ludziom wskazówki co do prowadzenia życia religijnego i zachowania się w tych ciężkich czasach wojny. Zapowiedziała również swą śmierć w dniu w Niebowzięcia N. P. M. gdy zaś się termin zbliżał znowu miała się zjawić Matka Boska i oświadczyła jej, że musi jeszcze żyć trzy lata, gdyż tak długo będzie jej jeszcze potrzebowała.

Powtarzające się ciągle „konferencye“ Oleny z Matką Boską wskazują na to, że ma się do czynienia z osobą chorą umysłowo lub też oszustką.

Niektóre osobistości ze Strupkowa wieść o tych cudach skwapliwie rozszerzyły a uczyniły to w celach zysków materyalnych, gdyż ściągały tłumy pielgrzymów do Strupkowa, które złożyły dziesiątki tysięcy koron jako ofiary — a administruje temi funduszami samozwańczo utworzony komitet.

Wobec tego starostwo zakazało urządzania zabobonnym, ciemnym ludziom procesyi i pielgrzymek do Strupkowa, wydało polecenie władzom odbierania od pątników chorągwi i obrazów.

Nadmieniamy, że owa historya o „cudownej prorokini“ ciągnęła się przez kilka miesięcy, tolerowana przez władze. „Jasnowidząca“ polecała „wiernym“ składanie pieniędzy na pożyczkę wojenną.

Przeciwko wyjazdom robotników polskich z Niemiec.

„Taegliche Rundschau“ pisze: „Władze zwracają się energicznie przeciwko niedozwolonym jazdom robotników polskich do granicy. Straż kolejowa centralnej policyi na wschodzie oraz policya wojskowa na stacyach pogranicznych aresztują wciąż robotników polskich z prowincyi brandenburskiej, którzy jako legitymacyę mieli z sobą tylko oświadczenia swych pracodawców. Legitymacye te dziwnym sposobem opiewają wszystkie na wyjazd do pruskich wsi na granicy polskiej.

Przypuszczać więc należy, że w ten sposób chciano ułatwić robotnikom przejście przez granicę do Polski, a pracodawcy widocznie pragnęli na tej drodze bez wiedzy władz pozbyć się robotników niesfornych, leniwych lub niezdolnych. W niektórych wypadkach poświadczono robotnikom, że jadą po innych ludzi z miejscowości pogranicznych, a poświadczenia takie wystawiano widocznie w nadziei, że straż pograniczna ze względu na ten cel zamknie oczy i nie będzie żądała formalnego pozwolenia na wyjazd.

Ze strony urzędowej kładą nacisk na to, że pracodawcy bynajmniej nie są uprawnieni do wydawania robotnikom polskim jakichkolwiek legitymacyi na wyjazd, lecz że są zobowiązani w tych wypadkach odnosić się zawsze do kompetentnej miejscowej władzy policyjnej“.

Z ostatniej chwili.

PARLAMENT ZWOŁANY BĘDZIE AŻ W PAŹDZIERNIKU.

Jak informują z Wiednia, sesya Rady państwa nie będzie mogła być otwarta wcześniej, niż z początkiem października.

Prez. ministrów Hussarek odbywa w dalszym ciągu obrady z przewódcami stronnictw.

KOMUNIKACYA Z UKRAINĄ PRZEZ WOŁOCZYSKA PRZERWANA.

Pisma lwowskie donoszą: Na lwowskim dworcu kolejowym przybito dnia 2 b. m. urzędowe ogłoszenie, że ruch na szlaku Wołoczyska-Odessa jest od niedzieli wstrzymany.

„Morgen Ztg.“ donosi, że na linii Podwołoczyska—Żmerynka—Odessa został zatrzymany **ruch nietylko osobowy, ale i towarowy. Powodem tego są bunty chłopskie, jakie wskutek rekwizycyi wybuchły w całej południowej Rosyi i które każdego dnia przybierają coraz większe rozmiary,** komunikacya z Odessą odbywa się przez Brody—Kijów.

DUCHOWIEŃSTWO CZESKIE ZA NIEPODLEGŁYM PAŃSTWEM CZESKIM.

W Pradze odbyło się przedwczoraj, we środę, **poufne zebranie duchowieństwa czeskiego z wszystkich dyecezyi Czech, na którem zgromadzeni księża uchwalili swoją pełną zgodę na treść narodowych manifestów czeskich pisarzy i posłów, oświadczając, że tak manifesty jak i przysięga narodowa są najgłębszym wyrazem uczuć duchowieństwa czeskiego.**

Na zebraniu postawiono również jako nieodzowny postulat sprawiedliwości utworzenie niezawisłego państwa czesko-słowackiego.

ZARZĄDZENIA W CZECHACH.

Wczorajsza „Wiener Ztg.“ publikuje rozporządzenie ministra sprawiedliwości, na mocy którego nowo ustanowiony sąd obwodowy w Trutnowie ma rozpocząć swą działalność od 1 stycznia 1919. „Neue Fr. Presse“ zaznacza krótko, że w ten sposób został spełniony postulat, postawiony przez Niemców przed przeszło 40 laty.

„Boehmische Correspondenz“ donosi, że rząd zamierza przeprowadzić żądany przez Niemców podział krajowej komisyi administracyjnej w Czechach jeszcze przed rozpoczęciem sesyi parlamentarnej.

PRĄDY POKOJOWE WE FRANCYI.

„Zjednoczenie republikańskie“ (coalition republicaine) we Francyi przygotowuje adres, wzywający rząd, aby obecnego powodzenia na froncie nie wykorzystywał dla zaostrzenia celów wojennych, ale dla akcyi, mającej przybliżyć pokój.

Pewnego rodzaju dyplomatyczną próbą wymiany zdań jest artykuł Hervego w „Victoire“, w którym autor przyznaje słuszność twierdzeniu Hertlinga, że koalicyę często spotykał zawód, -jeżeli się weźmie pod uwagę Włochy, Rumunię i Rosyę. Lecz — dodaje Herve — nie można nie doceniać pomocy Ameryki.

ZNIESIENIE CENZURY — WE FRANCYI.

Pod wpływem wielkiego zwrotu na zachodniej widowni boju zniósł Clemenceau cenzurę i przyrzekł, iż na przyszłość tylko **takie artykuły będą cenzurze podlegały, któreby mogły zdradzić nieprzyjacielowi poruszenia wojsk.** Lewicowe partye wyzyskują to do żywej agitacyi w aferze Malvygo.

SEJM POLSKI W AMERYCE. PISMO WILSONA.

Wedle doniesienia „Reutera“ z Waszyngtonu, w dniu 29 sierpnia otwarto w Detroit, w obecności 1000 deputowanych, Sejm polski. Deputowani reprezentują cztery miliony Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych.

Po rozpoczęciu obrad odczytano pismo prezydenta Wilsona tej treści: **„Przesyłam Wam serdeczne życzenia, wyrażając przytem nadzieję, którą, jak sądzę, podzielają wszystkie wolne narody świata, że obszar państwa polskiego zwrócony będzie jego narodowi“.**

Sejm polski wystosował orędzie do wszystkich Polaków na świecie, przebywających dziś za granicami kraju, z wyrazami sympatyi i z wezwaniem do bezwzględnego oporu i **odtrącenia „wszelkich perfidnych“** propozycyi.

KRONIKA.

Kraków, piątek 6 września.

DO ROBOTNIKÓW W ELEKTROWNI, GAZOWNI I WODOCIĄGACH MIEJSKICH. — Może najcięższym z wszystkich kategoryj robotników jest wasz byt. Gmina nasza powinna była świecić przykładem — a tymczasem wyzyskiwała swych pracowników niemiłosiernie. Tylko, gdy zorganizujecie się, oprzecie się o masy zorganizowane przez nas — będziecie mogli zażądać podwyższenia zarobków, zwiększenia dodatków drożyźnianych, zmniejszenia czasu pracy, potanienia środków spożywczych w konsumie waszym i będziecie mogli polepszyć swój byt.

Wzywamy was wszystkich, byście jak jeden mąż jawili się na **poufnem zebraniu** w sobotę 7 września 1918 r. o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, w sali Związku Stow. robotniczych.

Krajowa Egzekutywa metalowców i krajowa komisya zawodowa.

OBIAD Z PRZESZKODAMI. Wczoraj w południe, podczas pory obiadowej, wybuchł nagle w restauracyi hotelu Saskiego strejk kelnerów, którzy po rozdaniu zupy gremialnie opuścili swe stanowiska. Powodem strejku — znów kwestya napiwków. Jak wiadomo, na mocy ugody kelnerów i gospodarzy, napiwki pozostały nadal we wszystkich lokalach, z wyjątkiem restauracyi hotelów Grand i Saskiego. Kelnerzy tych lokalów pobierali w dalszym ciągu 10 procent od ogólnej sumy. Na liczne zażalenia gości właściciel restauracyi, p. Kisielewski, zakazał kelnerom pobierania procentów, na co kelnerzy odpowiedzieli strejkiem.

STREJK NA ŚLĄSKU I MORAWACH. Od wtorku stoją fabryki w Witkowicach, Ostrawie Morawskiej, Boguminie (fabryka Hahna, drukarnia, rafinerya). Mniejsze przedsiębiorstwa w całem zagłębiu solidaryzują się ze strejkującymi. Górnicy do dnia wczorajszego jeszcze pracowali.

stawiają strejkujący postulat utworzenia warunków możliwej egzystencyi, ponieważ dotychczasowe koncesye nie są w stanie zapobiedz skrajnej nędzy wśród robotników zagłębia śląsko-morawskiego.

„CHOROBA“ HR. CZERNINA. Wczoraj w południe miał się odbyć w ratuszu wiedeńskim uroczysty akt wręczenia dyplomu honorowego hr. Czerninowi. Jak jednak dzienniki wiedeńskie podają, hr. Czernin na uroczystość nie przybył, gdyż nagle... zachorował. — Akt odroczono na czas nieoznaczony.

STREJK PIEKARZY W WARSZAWIE. Od wtorku zaprzestały wypieku chleba wszystkie piekarnie w Warszawie z wyjątkiem potjaemnych, które na tem robią doskonałe interesy. Sprzedają one funt chleba po 1 mk. 85 fen. Sklepy miejskie wydają ludności zamiast chelba mąkę chlebową.

JESZCZE JEDEN WYPADEK CHOLERY skonstatowano w Starych Brodach (koło Brodów). Chodzi o osobę, która przybyła z Rosyi.

Na temat wagi sejmu.

Onegdaj w polemice z „Dziennikiem Narodowym“ potrąciliśmy o sprawę nagłości i konieczności sejmu, ażeby stworzyć busolę polityce polskiej. Dzisiaj chcemy poruszyć moment, który konieczność sejmu w Warszawie z innej oświetli strony.

Jak wiadomo, obecnie pisze się o tem, jak ze strony niemieckiej n. p. — kokietowano różnych dygnitarzy warszawskich. W prasie ugodowej pojawiły się natychmiast opowiadania na temat, że Niemcy obiecują grodzieńskie, a „może i coś więcej jeszcze“...

I jak im to łatwo i gładko idzie, o ile mają do czynienia z tą lub ową przybywającą do Berlina osobistością.

Nie muszą zgoła zabiegać o lepszy „modus vivendi“ ze społeczeństwem. Wystarczy grzeczne przyjęcie takiego gościa i rzucenie przed nim na ekran paru obietnic, które w lot roztrębuje prasa.

Inaczejby było, gdyby ośrodek decyzyi znajdował się w ciele, reprezentującem **cały naród.** — Wówczas musianoby przynajmniej obok obietnic niepochwytnych — starać się o to, ażeby **lepiej usposobić do siebie „gros“ narodu.**

Spójrzmy tymczasem na parę faktów, niemal na chybi trafi zaczerpniętych.

Oto ostatnio żyje Królestwo pod wrażeniem forsownego „obrabiania“ kwestyi niemieckich przesiedleńców w Polsce.

Pomijamy już nawet fakt, że warszawskie władze okupacyjne starają się o to, ażeby przez spółki, szkoły i t. d. jak najbardziej wyodrębnić ich ze społeczeństwa polskiego, stworzyć z nich zupełnie obce i odseparowane wyspy wśród polszczyzny. Dochodzi do momentów, wprost udeptywania polskości, ażeby niemieckich kolonistów sobie kaptować i zarazem przez skłócenie ich z polskością utrzymać w ręku.

Czytelnicy pamiętają, zapewne, niedawno sygnalizowane w prasie polskiej wieści, iż zarządzono rekwizycyę koni wśród włościan polskich — już nie na potrzeby wojskowe, lecz na to, ażeby uzyskaną siłę pociągową tanio odsprzedawać kolonistom.

Inaczej mówiąc, brało się chłopu polskiemu konia — dajmy na to — za 800, lub 1000 marek, aby nim obdzielić kolonistę, a chłop dopłacał różnicę ceny ze swojej kieszeni, gdyż przy takiej cenie przymusowej — cena w wolnej sprzedaży wynosiłaby odpowiednio jakieś 3000 marek.

Co więcej, na tegoż chłopa spadały i takie upokorzenia w obliczu sąsiada-kolonisty, iż ze wsi polskich ściągano podwody, ażeby woziły drzewo na potrzeby kolonij niemieckich, którym to drzewo po cenie uprzywilejowanej sprzedawano — z państwowych lasów w Polsce.

Chłop polski mógł głęboko nieraz tragicznie czuć ten „dopust“ wojny, który mu kazał być czynić świadczenia tylu armiom, w różnych kierunkach falami przepływającym przez Polskę. — Rekwirowano mu chudobę, pędzono go to tu, to tam, furmanić musiał na wszystkie zawołania.

Obok tego momentu, powtarzamy, mieści się tu ta taktyka, ażeby skłócić mieszkańców jednej ziemi, ażeby zamącić stosunki sąsiedzkie na przyszłość, ażeby trudności przysporzyć przyszłej państwowości polskiej.

Albo weźmy przykład inny: Według jednej z klauzul dodatkowych pokoju brzeskiego zobowiązały się Niemcy amnestyonować na terenach, odebranych Rosyi, osoby, będące pod śledztwem lub karą za delikty polityczne lub polityczno-wojskowe.

Taki „wyjątek“ — czy życzliwy? — uczyniono tedy co do Polski w zobowiązaniach brzeskich.

Otóż zapytujemy, czy taki stan byłby możliwy, gdyby istniała prawdziwa demokratyczna reprezentacya polska, gdyby chodziło o **jednanie** sobie — wedle obecnego wiatru — jej opinii, a nie przelotnych gości, których tylu widziano już w obcych stolicach.

Czy wówczas możnaby żywić taki sejm obietnicami jeno? Głaskać go jakimś komplemencikiem, czy przyjęciem?

Taką pianką nie możnaby go ujmować.

Musianoby, chcąc próbować porozumienia, albo zmienić wyraźnie postępowanie, albo zgóry zrezygnować z politycznego nastrajania go na swoją korzyść.

W ten sposób kraj ewentualnie uniknąłby przynajmniej wielu szkód. Uniknąłby w sposób, nie jakichś przedpokojowych zabiegów, nie ubliżający godności imienia polskiego, lecz **automatycznie** — przez fakt, że kraj ten nie byłby jakimś upośledzonym niemową, czy gorzej: fantomem, lecz miałby swój głos zbiorowy, swoje własne i widzialne „ja“ — jednem słowem.

Przestałby być czemś bezosobowem, na co dziś jest skazany, jakiemś medyum jeno.

„Aktywiści“ lubią się chwalić swoją praktycznością, swoim realizmem, ale ten moment praktyczny, ponieważ mógłby ich zepchnąć ze stanowiska **impresaryów** — rozmyślnie usuwają w cień...

Oto uwagi, które nastręcza nagła grzeczność berlińska (która wielu „aktywistom“ uderza na mózgi) przy przyjmowniu gości...

Grzeczność, dyktowna wkońcu znaną rywalizacyą.

A nam nie chodzi o to, co zapisują ci lub owi goście w swoich karnecikach, lecz co wypisuje się na naszej skórze.

Gehenna w Galicyi...

SIEDZIBY LUDZKIE W OKOLICACH BRODÓW.

Dr Kowalczuk, kierownik kolumny sanit. Czerwonego Krzyża, pisze do gazet lwowskich:

W SZAŁASACH Z GLINY I BŁOTA.

Jest wioska z nazwy wprawdzie istniejąca, Popowce, w okolicy Brodów, gdzie lud wiejski, wygnany gwałtownie ze swych siedzib, zmuszony tułać się w barakach czeskich i morawskich, a obecnie zwrócony siedzibom swoim,

mieszka w zapadłych rowach strzeleckich, ulepiwszy sobie z gliny i błota szałasy, od kilku miesięcy znosi głód i męczarnie.

TYFUS GŁODOWY.

I oto obrazy Gehenny ludzkiej rozpaczliwie wołają o pomoc natychmiastową. We wnętrzu czegoś podobnego do szałasu, znalazłem starszą kobietę wiejską, leżącą na gołej ziemi, chorą na tyfus palmisty. Dachu nad głową nie zauważyłem, zewsząd zimny wiatr z deszczem smagał zgorączkowane ciało staruszki. Przystąpiłem bliżej, ratując, kobieta prosiła o chleb. Dalej drugi obraz: **na ziemi leżąca cała rodzina, również chora na tyfus, wszyscy słabym głosem prosili o kawałek chleba.**

Mówili, że **jeść muszą pokrzywy, nać kartoflaną, liście z buraków,** bo strawy innej w całej wsi niema, grunta nie obsiewali z wiosną, żadnej pomocy dotąd nie otrzymali. Nor takich, jako siedzib stworzeń żyjących kilkadziesiąt, ludzie wynędzniali, trawieni chorobami zakaźnemi, brak najniezbędniejszych środków do życia, puchlina głodowa, oto obraz braku zainteresowania się władz interesowanych. Zasiłków nie pobiera się tu żadnych, ani też zwykłych przydziałów racyi żywności.

Koalicya wobec bolszewików.

ENERGICZNE ZARZĄDZENIA.

Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski z okazyi ostatnich zamachów bolszewickich na obywateli angielskich w Petersburgu chwycił się energicznych zarządzeń.

Gabinet uchwalił wysłać do Cziczerina następujący **telegram:**

„Otrzymaliśmy sprawozdanie o tem, że dokonano ataku na ambasadę angielską w Petersburgu, że wszystko, co znajdowało się w budynku, zostało zniszczone, że kapitan Croni, który próbował bronić ambasady, został zamordowany, a zwłoki jego w sposób barbarzyński zniekształcono.

Domagamy się natychmiastowego zadośćuczynienia

i bezzwłocznego ukarania wszystkich, na których spada odpowiedzialność za ten wstrętny zamach. **Gdyby rząd rosyjski sowietów nie dał ostatecznego zadośćuczynienia i gdyby podejmowano jeszcze dalsze gwałty względem obywateli angielskich, to rząd angielski uczyni członków rządu sowietów odpowiedzianymi i postara się, aby rządy wszystkich narodów cywilizowanych ogłosiły ich za wyjętych z pod prawa i odmówiły im wszelkiego przytułku“**

Rząd angielski ręczy za to, że Litwinow i cały jego personal otrzyma pozwolenie natychmiastowego odjazdu do Rosyi, skoro tylko urzędnikom angielskim będzie pozwolone przekroczyć granicę rosyjsko-fińską.“

Litwinow podobno został uwięziony.

50-ty kongres angielskich związków zawodowych.

Kongres angielskich związków zawodowych, otwarty w Derby 2 b. m., zgromadził 800 delegatów. Przedmiotem obrad była kwestya wojny i pokoju, międzynarodowego biura, stosunku związków do partyi politycznych, polityki gospodarczej i ochrony robotników.

Powszechny związek robotników tkackich zgłosił rezolucyę, wzywającą do

zainicyowania jak najrychlejszych rokowań pokojowych między wojującymi,

dodatkowy wniosek powszechnej unii robotniczej żądał, aby rokowania wówczas dopiero podjęto, gdy wojska niemieckie dobrowolnie albo przymusowo opróżnią Belgię i północny skrawek Francyi.

Marynarze w swej rezolucyi wzywali do

bojkotowania Niemiec przez 5 lat po wojnie.

Kolejarze wyrazili zapatrywanie, że angielscy robotnicy dopiero wówczas mogą nawiązać stosunki z socyalistami nieprzyjacielskich krajów, gdy ci przyjmą londyńskie memorandum o celach wojennych.

Robotnicy drukarscy wnieśli: Zorganizowani robotnicy mają oddać głosy odnośnie do zapytań: a) czy życzą sobie międzynarodowej konferencyi, w której wzięliby udział i robotnicy państw centralnych, b) czy pragną nawiązania bezpośrednio rokowań pokojowych z dotychczasowymi władcami krajów nieprzyjacielskich?, c) czy są za prowadzeniem wojny aż do zwycięstwa i do otrzymania zabezpieczeń uniemożliwiających powtórzenie się katastrofy dziejowej?

Parlamentarny wydział kongresu zaprojektował utworzenie biura międzynarodowego (sekretaryatu związków zaw.), które na razie objęłoby tylko robotników koalicyi.

Telegram Biura Reutera donosi, że kongres związków zawodowych w Derby uchwalił przeważającą większością wniosek, w którym

wzywa robotnicze partye mocarstw centralnych do ogłoszenia celów wojennych w odpowiedzi na cele wojenne narodów koalicyjnych.

Wojna jednostki ze społeczeństwem.

CHARAKTERYSTYCZNE OŚWIADCZENIE.

Przed sądem berlińskim stawał oryginalny przestępca, oskarżony o nałogową kradzież. Robił on wrażenie bardzo inteligentnego człowieka, a przed sądem wygłosił dobrze ułożoną mowę, w której podał powody, dla których popełnianie przestępstw uczynił zawodem swego życia. Nietylko przyznał się do ostatniej kradzieży, o którą go oskarżono, ale także do wielu innych, o których sąd nic nie wiedział. Zapewniał, że nie chodzi mu o wywarcie dobrego wrażenia na sądzie, gdyż na wyroku mu nie zależy, a wyrzutów sumienia nie doznaje. Wolność jest mu obojętna. Więcej jak 15 lat więzienia nie otrzyma — a wie dobrze, że po odbyciu tej kary popełni nową zbrodnię, gdyż to jest jego zasadą. Przedtem, gdy chciał zostać porządnym człowiekiem i jąć się pracy, oddalono go zewsząd z powodu, że już był karany więzieniem; **teraz nie chce pracować, lecz żyć z występków.**

Wyznanie to wygłaszał z wielkim przejęciem i zapałem. Na końcu zapewniał, że nie jest wcale chory na umyśle, lecz że

wydał społeczeństwu wojnę,

ponieważ swojego czasu nie pozwoliło mu zostać uczciwym człowiekiem.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 5 września:

W obszarze Corno i na wschód od Monte Pertica przedsięwzięcia kilku oddziałów szturmowych powiodły się.

W obszarze Siedmiu Gmin i nad Piavą udaremniono nieprzyjacielskie próby wywiadów.

Położenie nie zmieniło się.

Szef sztabu generalnego.

Z różnych stron.

METROPOLITA HR. SZEPTYCKI ZAPROWADZA CELIBAT W GALICYI. „Depesza Lwowska" dowiaduje się z konsystorza gr. kat., że metropolita hr. Szeptycki zaprowadza już teraz celibat wśród duchowieństwa grecko-katolickiego w Galicyi, przeciw wprowadzeniu którego tak bardzo przed wojną oponowali księża ruscy.

W organie konsystorza „Wistnyku" już tymi dn[illegible] [illegible] się zarządzenie metropolity tej treści, że z początkiem roku uniwersyteckiego 1918—1919, a zatem od października b. r. na pierwszy rok teologii do seminaryum duchownego [illegible]owa słuchaczy teologii tylko takich przyjęta, którzy złożą deklaracyę pisemną, że po czteroletnim ukończeniu teologii pozostaną w celibacie (w stanie bezżennym). Druga połowa alumnów z pierwszego roku będzie zwolnioną od złożenia takiej deklaracyi.

REKWIROWAĆ BYDŁO CZY KUPOWAĆ? „Pesti Hirlap" donosi, iż dostawa bydła dla armii ulegnie reorganizacyi. Dotąd główną ilość pokrywały Węgry, obecnie według nowego klucza większe kwantum musi przyjąć na siebie Austrya.

Inną ważną reformą jest to, iż ministerstwo wojny pozwala, by bydło dla armii było dostarczane w drodze kupna. Dotąd było rekwirowane po cenach z góry oznaczonych.

W KRÓL. POL. Z Warszawy donoszą: Wojskowe władze niemieckie wydały rozporządzenie, obowiązujące bezzwłocznie, na mocy którego podlega karze pieniężnej do 1000 marek lub 6-miesięcznemu więzieniu: a) kto bez przepustki wystawionej na swe nazwisko udaje się do terenów okupowanych lub tam przebywa; b) kto nie trzyma się ściśle przepisanej w przepustce drogi; c) kto przybywszy do ziem okupowanych nie zgłosi się natychmiast do właściwej władzy paszportowej; d) kto nieprawnie przywdziewa uniform wojskowy albo urzędniczy i nosi ordery lub odznaki honorowe.

NIEMCY ZAMIERZAJĄ FINANSOWAĆ KOLEJE KRÓLESTWA? Berlińska „Disconto-Gesellschat" i firma Bleischroeder zamierzają finansować koleje żelazne w Królestwie Polskiem.

GDAŃSK SIĘ POLSZCZY! „Deutscher Bote" dzwoni na alarm, bo — jak z oburzeniem zauwa-[illegible] w Gdańsku samym i wille w okolicy a płacą gotówką. Właściciele zaś chętnie im sprzedają i jeszcze ceny opuszczają. Polacy chcą pokazać, że mają prawo do wolnego portu Gdańsk—Nowyport. Państwo powinno temu zapobiedz przez wydanie osobnego przepisu (!)

JESZCZE O POGŁOSKI! W Wrocławiu i w Weimarze podobnie jak i w Berlinie obwieszczono ogólny zakaz głównodowodzącego w marchii wschodniej, gen. Linsingena, puszczania w obieg nieprawdziwych pogołsek o wypadkach wojennych.

„Voss. Ztg." ogłosiło protest przeciwko powyższemu obwieszczeniu, dowodząc, że w ten sposób, wprawdzie się tłumi głośne pogłoski, ale daje się natomiast pole do rozszerzania pogłosek tajnych i cichych, które rozchodzą sie o wiele szybciej i o jeszcze gorszej treści.

ROZMOWA Z KELLERMANNEM. „National-Tidende" umieściło wywiad z bawiącym w Kopenhadze" powieściopisarzem Kellermannem. — Między innymi znajdujemy w nim następujące interesujące uwagi: My w Niemczech zapatrujemy się całkiem objektywnie na wojnę obecną. Niema u nas „namiętności wojennej", jednakże wszyscy, do najbiedniejszego robotnika, pojmujemy, że **wojna ta musi być prowadzoną do końca,** jeśli handel niemiecki, przemysł niemiecki i cała wytwórczość niemiecka nie mają być zniszczone w ciągu całego stulecia. My liberalni Niemcy nie pragniemy zdobyczy, a jeśli nienawidzimy coś, to tylko samą wojnę. Koniec wojny będzie — według mnie — **za dwa, trzy lata.** To jest wtedy, gdy Stany Zjednoczone sprowadzą swą pięciomilionową armię do Europy. U nas w Niemczech doszło do tego, że jeśli człowiekowi brak tylko jednej ręki czy nogi, to nie jest to już wcale nieszczęściem.

NIEMIECKI DYPLOMATA CHCE SIĘ ŻENIĆ! Z końcem lipca b. r. pojawiła się w „Frankf. Ztg." inserat matrymonialny, w którym „attache, [illegible]y na wysokiem stanowisku, syn ekscelencyi, poszukiwał towarzyszki życia, której majątek zezwoliłby jej zostać żoną przyszłego posła".

Jak się inne dzienniki niemieckie dowiadują, za skłonnym do żeniaczki dyplomatę rozpoczął poszukiwania niemiecki urząd dla spraw zagranicznych.

PIENIĄDZE CARSKIE A WŁADZA SOWIETÓW. „Dziennik Kijowski" donosi: Przybywający w ostatnich czasach z Rosyi Ukraińcy uskarżają się, iż bolszewicy podczas przejazdu przez granicę odbierają od nich pieniądze carskie i dają wzamian ich „kierenki". W ten sposób władza sowietów skierowuje na Ukrainę wyłącznie „kierenki" widocznie w zamiarze zadekretowania w jakikolwiek sposób swego stosunku do tych pieniędzy ze szkodą Ukrainy.

W związku z pogłoskami o anulacyi „kierenek" włościanie w ostatnich czasach na rynkach kijowskich odmawiają przyjmowania tych pieniędzy.

JAKIE ZARAZY GRASUJĄ W EUROPIE ŚRODKOWEJ? Według ostatniego sprawozdania berl. urzędu zdrowia za czas od 28 lipca do 10 bm., w tym okresie stwierdzono jeden wypadek śmierci z cholery azyatyckiej w Sztokholmie na parowcu, przybyłym z Rosyi. Na Ukrainie stwierdzono równie pojedyncze wypadki śmiertelne z cholery azyatyckiej. Na Litwie stwierdzono trzy wypadki cholery. Ospa pojawiła się w odosobnionych wypadkach w Budapeszcie, Tryeście, Wiedniu i w Niemczech; w Galicyi było kilkadziesiąt zachorowań, w Krakowie i Lwowie nie było żadnych wypadków ospy. Tyfus plamisty panował w tym czasie silnie w Królestwie Polskiem, 627 zachorowań, 55 śmierci i na Litwie 325 zachorowań, 10 śmierci.

SZAŁ GRY NA WĘGRZECH. Jak pisma budapeszteńskie obliczają obrót totalizatora w letnim meetingu wyścigowym wynosił przeszło 150 milionów koron. Nie wliczone są w to zakłady u buchmakrów, które z pewnością wynosiły znacznie więcej.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela: „Opieka wojskowa"
Poniedziałek: „Opieka wojskowa".
Wtorek: „Opieka wojskowa".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Opieka wojskowa".
Piątek: „Biały kaptur".
Sobota: „Biały kaptur".
Niedziela popołudniu: „Damy i huzary", wieczorem: „Biały kaptur".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).